Nr. 350. Dnia 19 grudnia. Sobota. Dnia 7 (19) grudnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w zniedielo i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Darjusza M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut —.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 29 w.	Środa: Wiktorji P.
Niedziela: Teofila Bisk.	Zachód „ „ 3-ej „ 46.	Zachód „ „ 12 „ 58 r.	Czwartek: *Wigilja.* Irminy.
Poniedział. Tomasza Apost.	Długość dnia godzin 7 „ 46.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Piątek: Nar. Chrystusa Pana.
Wtorek: Zenona.	Ubyło „ „ 8 „ 57.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.	Sobota: Szczepana Mecz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 511

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Mściegniewa; jutro Bogumiły.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Posiedzenie członków wydziału Tupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Sala ratuszowa—7 wieczorem.)—Ogólne zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

„Gwiazdka” na dochód warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. (Resursa obywatelska na Krak.-Przedm.—od 4-ej po południu do 10-ej wieczorem.)

Odczyt: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma p. t. „Rozwój dziejowy, umysłowy, oraz życia psychicznego w szeregu zwierząt”. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Bal maskowy“ (z udziałem p. Fryderyka Gambarelli'ego); jutro „Brahma“, oraz „Wieszczka lalek; — Rozmaitości: dziś „Oj, mężczyzni, mężczyzni“; jutro „Sprawa rodzinna”, oraz „Moja kuzynka”; — Mały: dziś „U doktora”, oraz „Dwanaście żon Jafeta“; jutro „Nitouche”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2148 rs. 82 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zwiększająca się z dniem każdym liczba kradzieży koni w okolicach podmiejskich, a zwłaszcza w gminach powiatu warszawskiego, położonych na prawym brzegu Wisły, skłoniła władze do wydania wójtom gmin polecenia, mocą którego zwiększona ma być nadal liczba posterunków nocnych, nad całością mienia mieszkańców czuwających.

= Z powodu wynikłej kwestji zostało wyjaśnionem, według *Gaz. polic.*, że we wszystkich hotelach i zajazdach stajnie powinny być utrzymywane w sposób następujący: każda przegroda dla konia ma być długa przynajmniej na 4 arszyny, szeroka 1 arszyn i 10 werszków oraz wysoka na 4½ arsz. Podłogi należy robić z materjału nieprzemakalnego, a do składania nawozu powinny być urządzone skrzynki zamykane, zewnątrz i wewnątrz zawsze smolą gazową wysmarowane; nawóz winien być usuwany codziennie od 1-go kwietnia do 1 go października, w innych miesiącach trzy razy tygodniowo. Czyszczenie radykalne stajen należy odbywać dwa razy do roku, a mianowicie: ściany wapnem niegaszonem, rynsztoki zaś i podłogi smołą.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono następujące wyjaśnienie: „Robotnicy w fabrykach i warsztatach mogą najmować dla siebie pomocników podręcznych tylko podług takich warunków: 1) od podręcznych robotników przy wstąpieniu do fabryki wymagają się paszporty, lub dowody legitymacyjne na prawo przemieszkiwania; 2) każdemu robotnikowi podręcznemu fabryka wydaje oddzielną książeczkę obrachunkową, w której warunki najmu zapisuje zawiadujący kantorem; 3) robotnik podręczny winien się zgłaszać po zapłatę zarobkową razem z robotnikiem, który go najął i otrzymuje należność z rąk dyrektora.

= Przy zwózce lodu należy, jak donosi *Gazeta policyjna*, zachowywać następujące przepisy: 1) wyjednać nowe pozwolenie na przywóz lodu z okolicy podmiejskiej; 2) nad sadzawkami, z których się lód wyrąbuje, zaprowadzone zostały numery i stosowne napisy z wyszczególnieniem imienia oraz nazwiska właściciela sadzawki, jak również z oznaczeniem gatunku wody, t. j. czy lód jest odpowiedni do wewnętrznego użytku; 3) każda furmanka, przywożąca lód, winna mieć przybitą deseczkę z odpowiednim napisem, który oznacza miejsce położenia sadzawki, jej numer i gatunek lodu; 4) nadto każdy woźnica obowiązany jest posiadać bilet z wyszczególnieniem daty i numeru pozwolenia; 5) furmanki, których właściciele nie wypełnią powyżej wyłuszczonych warunków, do miasta wpuszczane nie będą.

= Jedna z najważniejszych kwestyj, jakie czekały na przyjazd głównego inżeniera kanalizacji, p. W. H. Lindleya, kwestja wykończenia planu jeneralnego m. Warszawy i sprawdzenie dotychczasowej działalności biura pomiarów, nie wejdzie już w r. b. na obrady komitetu budowy kanałów i wodociągów. P. Lindley, po odbyciu wczoraj wieczorem konferencji z członkami komitetu: pp. Kucharzewskim i Mościckim, załatwienie tej sprawy odroczył do przyszłego swojego przyjazdu, który stanowczo nastąpi w połowie stycznia r. p. Skutkiem tej decyzji wyjazd głównego inżeniera nastąpi dzisiaj.

= W kwestji uregulowania rachunków z firmą James Watt et Comp. za trzecią maszynę parową na stacji filtrów, oraz w celu załatwienia niewykończonych prac trzeciej serji robót, zwołane być ma jeszcze przed świętami posiedzenie komitetu dawniejszego, któremu przewodniczyć będzie jenerał-major Palicyn.

= Z powodu ukończenia robót kanalizacyjnych na ulicy Elektoralnej ulica ta dla przejazdu została otwartą.

= Wczoraj odbyła się u p. prezydenta miasta narada nad zmianami taryfy za wodę, praktykowanej już od trzech lat. Dotychczasowa norma okazała się o tyle korzystną, że na razie nie można się spodziewać żadnej redukcji w opłacie.

= Ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, zapowiedziane na nadchodzący poniedziałek, budzi gorączkowy ruch między stowarzyszonymi. W ciągu ostatnich dwóch dni zgłosiło się po bilety około 400 stowarzyszonych, a wielu z nich z plenipotencjami na głosy podwójne. Przyczyną takiego ożywienia są wybory do władz Towarzystwa.

= Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się dziś o godz. 7-ej wieczorem w sali posiedzeń magistratu. Porządek dzienny obejmuje wybór członków komisji rewizyjnej, komisji do przyznawania nagród, zatwierdzenie etatu na r. p. i wnioski.

= Zastępca głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. Józef Lindley, udaje się dzisiaj na kilkotygodniowy pobyt za granicę, czynności swoje przekazując p. radzcy Grotowskiemu.

= Nagrodę konkursową w kwocie rs. 200, ogłoszoną przez redakcję *Gazety lekarskiej* w r. 1885-m, dla uczczenia jubileuszu 25-letniej pracy nauczycielskiej profesora Hoyera, otrzymał p. Karol Zaleski za pracę „Naczynia krwionośne kręgosłupa.”

11

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

— *Tiens! te voila* obok *maître d'autel!* Niema tam dla mnie małego kącika?

— *Si!*— odparł Leon — *les gugusses trouvent toujours une petite place!*

Stanio ramionami wzruszył.

— *Vieux farceur!*

Spojrzeli sobie w oczy i parsknęli śmiechem. Z czego? sami nie wiedzieli.

Marja patrzyła przygasłym wzrokiem na męża.

Odcinał się teraz dokładnie w przestrzeni, bo tłum zwabiony „koszami szczęścia”, pobiegł w inną stronę. Jasne światło gazu zdradziecko oświecało jego czaszkę, pokrytą rzadkiemi, ostro przyciętemi włosami. W świetle tem wydawał się już prawie łysy. Owal twarzy wydłużył mu się, zaznaczając silnie dolną szczękę.

Dokoła oczu drgała drobna siatka zmarszczek, wąsy miały jakiś odcień matowy. Z ram kołnierzyka wychylała się szyja chuda i przecięta żyłami. Na skroniach perliły się kropelki potu.

Młoda kobieta, cała w rozkwicie zdrowia i wdzięków, badała ze ściśniętem sercem ślady wyniszczenia męża, który objawił się jej nagle w jasnem świetle gazu nędzny, zżółkły i zmęczony.

Przymknęła oczy, aby go nie widzieć.

Lecz on szybko wcisnął się po za kontuar sklepu i stanął tuż przy niej.

— *Je vous aiderai!* — wyrzekł z galanterją.

Ona skinęła głową, odsuwając się mimowoli w róg sklepu.

— *On etouffe ici!*—wyrzekł Stanio, zsuwając z ramion futro.

Kupujący zaczęli pojawiać się znowu.

Stanio z elegancją i dowcipem czynił honory sklepu, Leon usunął się teraz w cień i usiadłszy w głębi, przenikliwym wzrokiem śledził poruszenia Marji.

Ona wzrok ten czuła na sobie, i coraz więcej rozdrażniona, usiłowała panować nad sobą.

Oddawna nie czuła tak blizko obecności Stania przy sobie. Ciasnota sklepu rzuciła ją prawie w jego objęcia. Odwykłszy od podobnego zbliżenia, cofała się gorączkowo, zmieszana, niezręczna, tracąc zwykły spokój i panowanie nad sobą.

On tymczasem powoli zaczynał odczuwać także blizkość tej kobiety, która się tak wspaniale rozwinęła tuż obok niego, a on nie widział nawet, że gąsienica zmieniła się w motyla. I nie tracąc ani na chwilę swobody, z jaką usługiwał kupującym, pochylać się zaczął ku żonie.

— Pozwól, ja cię wyręczę!

Odbierał z drżących jej rąk cięższe paczki, zgarniał z jej dłoni drobną monetę.

Czynił tu wszystko z wyrachowaniem światowca, który zna na pamięć wszystkie dozwolone przez konwenanse zbliżenia rąk pod niewinnym pozorem...

— *Tiens! tiens! elle n'est pas mal!*—myślał, obserwując z pod oka całą postać uroczą Marji.—*Elle est même bien!*— powtórzył, zawijając w różową bibułę małego bronzowego japończyka, wskazującego na tarczę miedzianą pałeczką.

Nagle uczuł nawet przedsmak zazdrości. Co robi tu w sklepie Leon, zainstalowany tak wygodnie obok jego żony? Czy i on obserwuje białość jej szyi i cień kręconych włosów?

Obejrzał się po za siebie i spotkał wzrok Leona, uparcie w Marję wlepiony.

Młody człowiek siedział na pace, z rękoma, francuzkim obyczajem, w kieszeniach umieszczonemi, odcinając się bladą plamą twarzy na tle czerwonych półek, na których zaledwie kilka lusterek wschodnich migotało, jak srebrne motyle.

Stanio brwi zmarszczył.

— Leonie!

Młody człowiek, powoli, jakby z żalem, oczy od żony oderwał i przeniósł je na męża.

— *Tu as besoin de moi?*

— *Non! non!* zostań na miejscu! — wyrzekł pośpiesznie Stanio, jakby obawiając się wciśnięcia Leona pomiędzy nich, do brzegów kontuaru.

Leon ramionami wzruszył.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= **Z teatru.**

* (*Aem.*) Ostatnia nowość repertuarowa w teatrze Małym jest fraszką oryginalną, zatytułowaną „U doktora”, autor zaś ukrył się pod pseudonymem Iksa.

Znane z dyskrecji plotkarstwo zakulisowe każe owemu Iksowi być znaną w literaturze firmą.

Sądząc z samego utworu z jednaką wiarą przyjmujemy tę wiadomość, jak i jej zaprzeczenie, o ile bowiem utwór sam nie zdradza lwich pazurów u autora, o tyle znów w drobnych rysach i kilku pomysłach wskazuje pióro, ze sceną obyte.

Może to nie jest rzecz w chwili natchnienia spłodzona, może owo zebranie w poczekalni doktora kilku osób, węzłem akcji złączonych, nie jest pomysłem arcynowym, ale też nie grzeszy zbytnią przesadą.

Jest to sobie *petit rien*, niefrasobliwie pomyślane, okruszyna zbiorku literackiego, która niewątpliwie albo poprzedza, albo następuje po pracy poważniejszej.

Więcej niż dobrym lokajem wielkiego lekarza był p. Morozowicz, zawsze typową p. Micińska, żwawym p. Turczynowicz.

Tylko pani Baumanowa i p. Wojdałowicz, niewiadomo dlaczego, byli bez humoru, a właśnie te dwie sylwetki, kwalifikują się do uwypuklenia w grze.

Całość szła równo i z życiem.

= Porada,

Zwyczajem od lat kilku przyjętym, z powodu żywszego w porze przedświątecznej pokupu na książki dla dzieci, redakcja *Przeglądu pedagogicznego* wyraża gotowość udzielania w tej mierze rad i wskazówek osobom zgłaszającym się czy to wprost, czy też listownie od redakcji (Widok 14).

Niezależnie od tego członkowie redakcji będą przez dzień jutrzejszy udzielali informacyj osobom, kupującym książki w księgarniach M. Arcta (Nowy Świat róg Wareckiej), która od sprzedanych książek daje 15% na rzecz Schronienia dla nauczycielek.

= Z kasy zjednoczenia.

Jak wskazuje rozesłane uczestnikom sprawozdanie, na ostatniem posiedzeniu zarządu kasy zjednoczenia przy kolei wiedeńskiej, roztrząsanym był projekt spłaty długów lichwiarskich, obciążających pensje urzędników tejże kolei z funduszów kasy zjednoczenia.

Chociaż odpowiedni projekt został wygotowany we wszystkich szczegółach i liczył wśród łona zarządu kilka głosów przychylnych, niemniej po głębszem wniknięciu w tę sprawę, większość obradujących przyszła do przekonania, iż dysponowanie w ten sposób funduszami kasy przekracza atrybucje zarządu i że przeto projekt sam odrzucić stanowczo należy.

Przy wszelkich najskrupulatniejszych zastrzeżeniach, podobna operacja finansowa nie dałaby się przeprowadzić bez pewnego ryzyka, duch zaś ustawy kasy na żadne ryzyko nie pozwala.

Okazało się ostatecznie, iż na tej drodze rozwiązanie kwestji powyższej nastąpić nie może; jeśli zaś jej roztrzygnięcie jest pożądanem, należy ku temu poszukać środków innych.

Na temże posiedzeniu powzięto jeszcze kilka uchwał, innych spraw kasy dotyczących: 1) postanowiono za kapitał w gotówce, będący w rozporządzeniu kasy, zakupić listy zastawne Tow. kredytowego m. Warszawy; 2) zatwierdzono etat osobisty składu zarządu kasy; 3) przyznano pensje emerytalne 14-tu wychodzącym ze służby uczestnikom kasy w ogólnej sumie 3,317 rs. rocznie, na pokrycie których, według tablic p. Maleszewskiego wymaganym jest kapitał 32,430 rs.; 4) przyznano takież pensje 12-tu wdowom w kwocie 2,224 rs. rocznie; 5) 12-tu sierotom po zmarłych uczestnikach w kwocie rs. 721 rocznie; wreszcie 6) zwrócono część wkładów uwolnionym ze służby uczestnikom kasy.

= Bezpłatne obiady.

Podjęte przez ludzi dobrej woli dobroczynne dzieło: rozdawania ubogiej ludności obiadów bezpłatnych rozwija się pięknie.

Szlachetni filantropowie i filantropki, udzielający tę najpraktyczniejszą zapomogę błogosławiącym ich biedakom, zastrzegli się przed wymienieniem w pismach imion i nazwisk, pragnąc i tem okazać, że li tylko o czyn dobry im chodzi. Wolno nam atoli zaznaczyć, że oto na ulicy Chłodnej w jednym domu wydaje się dziennie 200 obiadów, w innym domu w Alejach Jerozolimskich korzysta z obiadów bezpłanych 60 osób, a zaś na Drewnianej ulicy liczba udzielanych obiadów dojdzie lada dzień do liczby 100.

Wiemy nadto o kilku jeszcze zamożnych miasta naszego mieszkańcach, którzy rozdawanie obiadów bezpłatnych rozpocząć mają u siebie.

W imię tak bardzo, tak gwałtownie zasiłku tego potrzebujących zwracamy się do nich z prośbą: niech myśl szlachetną najrychlej w czyn wprowadzą!

Toć zaszczyt tak szlachetny i tak zazdrości godzien: módz spełnić w dosłownem znaczeniu miłosierny uczynek „głodnego nakarmić”! A od spełnienia go zależy dziś niejedno życie, byt niejednej rodziny...

= Trzecia zmiana.

Nietylko w specjalnościach naukowych, lecz i w rękodzielnictwie przytrafiają się osobistości wciąż zmieniające fach.

Do takich należy niejaki Ludwik P., człowiek dojrzały, liczący już 35 lat wieku.

Jako młody chłopiec ukończył praktykę ślusarską i nawet miał własny warsztat.

Później wszedł do warsztatu stolarskiego i po dwóch latach został wyzwolony na czeladnika tegoż kunsztu.

Obecnie ślusarz i stolarz w jednej osobie, rozpoczął jako terminator nowe rzemiosło, a mianowicie murarstwo.

= Z kroniki myśliwskiej.

W dniu dzisiejszym odbywa się polowanie na rogacze i zające w dobrach hr. Augusta Potockiego, Jabłonnej, na które z Warszawy wybrało się kilku znanych myśliwych.

Między innymi bierze udział w polowaniu księżna Maciejowa Radziwiłłowa z Zegrza, jak wiadomo, jedna z najlepszych i najwięcej zamiłowanych nemrodek.

= Restaurowanie obrazów.

Jak należy być ostrożnym przy restauracji starych obrazów, świadczy następujący fakt.

Jeden z tutejszych miłośników sztuki, oraz właściciel nader cennej kolekcji obrazów starych mistrzów, pan D., oddał do jednego z „zakładów naprawy dzieł sztuki” wspaniałe studjum malarza zwierząt Rosy di Tivoli przedstawiające barana.

Nieumiejętny restaurator, pan F., tak się uwinął z obrazem słynnego Rosy, że ten po t. zw. „odrestaurowaniu”, t. j. po zdjęciu werniksu, stracił niemal całą swoją wartość, gdyż został dotkliwie uszkodzony i przemalowany.

Jak wiadomo, odświeżanie starych płócien, wymaga nader ostrożnej, doświadczonej i wprawnej ręki.

= Na mrozie.

Nocy wczorajszej na szosie za rogatką Jerozolimską, przejeżdżający furmani usłyszeli głuche jęki.

Okazało się, iż przy rowie leży kobieta z dwuletniem dzieckiem.

Nieznajoma, lekko ubrana, była blizką zmarznięcia, a dziecko straciło już przytomność.

Ofiary zimna przeniesiono do najbliższego mieszkania Wojciecha Kłonowskiego.

Stan zdrowia matki, Józefy Wrzesińskiej, mieszkanki Grójca, jest dobry, lecz córeczka jej znajduje się bez nadziei utrzymania przy życiu.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała chwilowo przy dozorcy fabryki octu, Antonim Ziemińskim, siostra jego Eufemja Kamilowa, wdowa, w przystępie rozdrażnienia nerwowego otruła się kwasem karbolowym.

Dzięki energicznemu ratunkowi, niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Wczoraj przy ul. Chmielnej pod № 15-ym pozbawił się życia W. K., niedawno z prowincji przybyły.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora zaalarmowano straż wiadomością o pożarze przy ul. Łuckiej.

Okazało się, iż w szynku pod № 7-ym, od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się różne sprzęty.

Ogień niebawem ugaszono.

Straż ratuszową z drogi do koszar zwrócono.

W mieszkaniu krawca, Antoniego Przeborka, na Powązkach, od rozlanej benzyny zapaliła się szafa z garderobą.

Pomimo natychmiastowego stłumienia ognia, Przeborek poniósł stratę na sumę przeszło 250 rs.

+ Burmistrzem miasta Władysławowa na miejsce p. Oleksiewicza, przeznaczonego na inne stanowisko, mianowano p. Bortkiewicza, dotychczasowego referenta biura powiatowego.

+ Teatr amatorski.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze:

„Wczoraj odbyło się tu przedstawienie amatorskie z celem filantropijnym, na które złożyły się trzy sztuczki francuzkie: „Przebojem”, „Zarzutka balowa” i „Łapka na myszy”.

Teatr był przepełniony.

W ubiegły czwartek (d. 17-go) amatorzy powtórzyli „Zarzutkę balową” z dodaniem „Dzisiejszych” Gawalewicza i „Zięć pułkownika”.

+ Tania kuchnia.

W Kielcach w dniu 16-ym b. m., otwarta i poświęcona została tania kuchnia, pierwsza w tem mieście, staraniem miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Objady po cenie 3 kop., składać się będą z zupy, jarzyny i, o ile możność pozwoli, z mięsa.

+ Echa duninowskie.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas:

„Dotąd mamy kilka stopni ciepła, zamiast mrozu, niezamożni są więc zadowoleni, że nie potrzebują jeszcze kupować drzewa na opał, ale za to grasują w okolicy przeróżne choroby, a głównie influenza.

Bydło chodzi jeszcze na paśniki, szczególnie po borach.

Oziminy zaczynają już bujać, skutkiem tego w niektórych miejscowościach powiatów gostyńskiego i kutnowskiego koszą żyto, jak łąki.

Rolnicy mówią, że jeżeli ziemia zamarznie przed opadnięciem śniegu, to oziminy obrócą na paszę.

Roboty w polu już ukończono.

Niema nadziei, by ceny zboża spadły.

Załoga statków leonowskich, które powróciły z Prus, opowiada o przygodzie, jaka spotkała ją w podróży.

Przejeżdżając granicę, musieli pozostawić wszelkie zapasy żywności, oprócz mięsa; przybywszy do Prus dowiedzieli się, że mięsa przewieźć im nie wolno.

Tak więc musieli pozbyć się zapasów żywności, a w Prusiech wszystko na nowo kupować.

W ostatnich czasach zdarzają się w naszej okolicy coraz liczniejsze kradzieże; okradziono kilka karczem i sklepów, nadto mieszkania prywatne, zkąd zabierano przeważnie odzież.

We wsi Karolewie skradziono parę koni i wóz gospodarza Fressa, który ma szczęście do złodziejów, bo niedawno podpalono jego dom, wskutek czego utracił prawie połowę mienia.

Osada fabryczna „Leonów” liczy około tysiąca mieszkańców, a posiada tylko jedną szkółkę, nie mogącą pomieścić wszystkich dzieci.

Z tego powodu byłoby tu bardzo pożądane osiedlenie się nauczycielki prywatnej, któraby udzielała lekcyj, czy to u siebie w domu, czy w mieszkaniach prywatnych.

Jest tu sporo oficjalistów i rzemieślników, nauczycielka mogłaby więc mieć wiele zajęcia.

Miejscowy nauczyciel pobiera za udzielanie lekcyj prywatnych od jednego dziecka po rs. 3 do 5 iu miesięcznie.

Gdyby zechciała osiedlić się tu jaka nauczycielka, znalazłaby niezawodnie poparcie u zarządu fabryki cukru „Leonów”.

+ Echa lubartowskie.

Z Lubartowa piszą do nas.

„Handel w naszem mieście ustał. Dowóz zboża i innych produktów bardzo słaby.

Sądy tutejsze zarzucone są sprawami o subhastacje i o zwrot należności.

Tu dodać należy, że przeciwko wszystkim osadnikom, mającym w posiadaniu osady wieczysto-dzierżawne, z których do dóbr bankowych lubartowskich po 75 kop. z morga rocznie czynszu opłacać obowiązani byli, i zalegającym w tej opłacie więcej niż za dwa lata, obecnie wytaczane są procesy o zwrot zaległej należności i pozbawienie praw używalności osady.

Bank jednak, chcąc biedakom tym przyjść z pomocą, pozwala im osady wieczysto dzierżawne wykupywać na własność po 15 rs. za morgę i z rozpłatą w ciągu 25 iu lat ratami półrocznemi.

Mimo to jednak wielu osadników z powyższej ulgi korzystać nie może, a to skutkiem braku pieniędzy na opłacenie 1/10 części należności ogólnej przy podpisaniu kontraktu i rejentowi za spisanie tegoż.

Wielu włościan zaraz po żniwach sprzedało krestencję grasującym wciąż w okolicy handlarzom.

Dziś tego żałują, gdyż sami chleb kupować muszą...”

+ Influenza.

Z Włocławka piszą do nas:

„Brak suchej i mroźnej zimy, przy ciągłych prawie deszczach, wywołuje liczne choroby gorączkowe; influenza trapi nas bez przerwy.

Niema prawie domu, gdzieby nie było chorych.

Drogi tak się popsuły, że z Kujaw wszelki dowóz zboża ustał.”

+ Wypadek kolejowy.

Z Dąbrowy Górniczej korespondent nasz donosi, iż wieczorem d. 15-go grudnia na bocznicy kolei dąbrowskiej, mianowicie na wekslu, wiodącym do kopalni „Paryż”, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, maszynista, dostawiający kilkadziesiąt węglarek do tej kopalni, najechał, pchając je tyłem, na ładowne wagony, znajdujące się na bocznicy, wiodącej do zakładów Huta Bankowa.

Siedem zmiażdżonych wagonów i węglarek, zbitych w jedną bezkształtną masę, zaległy bocznicę, szczęściem, że prócz silnych potłuczeń, nikt ze służby kolejowej większego szwanku nie odniósł.

Gwiazdka.

Tłumno i gwarno było na wczorajszej „Gwiazdce”, a według przybliżonego obliczenia z górą tysiąc osób przedefilowało przez salony resursy obywatelskiej.

Dzięki dobremu urządzeniu, że jedne schody były dla wchodzących, drugie zaś dla wychodzących, swobodna cyrkulacja ani na chwilę nie została przerwana.

Zdając sprawę z wczorajszego ruchu na „Gwiazdce", winniśmy przedewszystkiem podziękować komitetowi za uwzględnienie naszych uwag, co do choinki.

Za sprawą p. Jana Wróblewskiego „Boże drzewko" przybrało teraz odpowiedni wygląd i jest najzupełniej stylowe.

Naturalnie, że przy choince gromadzi się wciąż tłum dziatwy, z zachwytem patrzącej na czarodziejski, pełen smakołyków gaik.

Od choinki do namiotu księgarni Paprockiego tylko parę kroków.

Panie Wiercińska i Werthejmowa, oświadczają, że zbyt na książki jest ogromny.

Redakcja *Wędrowca* złożyła tym paniom 20 bonów na kwartalną prenumeratę wspomnianego czasopisma.

W dalszym ciągu obchodzimy sklepy, t. zw. „własne", gdzie ruch jest ożywiony, a największy targ miały: hr. Branicka, pani Edwardowa Chrapowiecka i pani Wołowska.

Najtłumniej wszakże przy nr. 7 (galanterja i zabawki).

Tu oprócz licznych sprawunków, jest pełno amatorów przy koszu szczęścia.

Za pół rubelka wyciąga się różne przedmioty, między któremi sporo jest wartościowych, a wielką sensację wywołuje napis, że w koszu znajduje się banknot storublowy.

Niedowiarkom, mniemającym, że to tylko przynęta, pokazano ów banknot w koszu umieszczony.

Jest więc duża szansa, iż za pół rubla można wyciągnąć tęczówkę.

Artystyczne wyroby panny Karoliny Szmurłówny miały również wielu nabywców.

Są to rzeczywiście piękne a tanie cacka, mogące stanowić najodpowiedniejsze gwiazdkowe podarki.

Targ w bufetach: cukierniczym i restauracyjnym szedł nader żywo i z tego źródła dochód powinien być znaczny.

Kasjer Towarzystwa, p. Kowalski, zbierając premje z wszystkich oddziałów zabawy, mniema, że spodziewane zyski dobrze się zapowiadają.

Koncert amatorski, którego organizatorem i niestrudzonym reżyserem jest dr. Przyborowski, powiódł się bardzo dobrze, a stosownie do oznaczonego planu został w godzinę ukończony.

Tak samo i dzisiaj rozpoczęcie koncertu oznaczono punktualnie na godzinę 5-tą po południu.

Program amatorskich popisów obejmuje: fortepjan (p. Waltenberg), śpiewy (panny: Kopytowska i Tarnowska), deklamacja (p. Muklanowicz).

Da się również słyszeć b. artysta opery, p. Cieślewski, który wykona arję z „Lala-Rough" piosenkę Kratzera i arję z „Rokiczany" Moniuszki.

Dziś przy sobocie należy się spodziewać, że tłumy jeszcze liczniejsze przybędą.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 28-go listopada na szóstem ciągnieniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Płocka na rs. 1,000, 500, 250 i 100 wypłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym od d. 1-go kwietnia. Wcześniejsza wypłata może być uskuteczniana za potrąceniem dyskonta w stosunku 6% rocznie. Do wypłaty należy przedstawiać listy z 10-ma kuponami.

— D. 21-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenjerskim, odbędzie się licytacja na odnowienie i restaurację w r. p. zabudowań wojskowych, należących do warszawskiego dystansu inżenjerskiego; wadjum 10,000 rs.

— D. 21-go grudnia, w zarządzie księztwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa radzickiego od zniżonej o 25% sumy, t. j. od rs 1,035.

— D. 21-go grudnia, w magistracie m. Kielc, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa kieleckiego w ilości 51 partyj (wartości od rs. 4—2 716), ocenionych na rs. 19,551.

— D. 21-go grudnia, w magistracie m. Łukowa, gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa łukowskiego w ilości 33 partyj (wartości od rs. 6—2,582), ocenionych na rs. 20,081.

— D. 21-go grudnia, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa dla gubernij: kaliskiej, piotrkowskiej i kieleckiej.

— D. 21-go grudnia, w magistracie m. Janowa, odbędzie się po raz trzeci licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej janowskiej z pięciu jatek rzeźniczych i lodowni pod niemi od rs. 1,117 kop. 68 rocznie za wszystkie, albo po 228 rs. 82 kop. za każdą.

NEKROLOGJA.

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 22-im listopada r. b. raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

Ś. p. Józefy z Grabowskich Szancenbach,

składają serdeczne „Bóg zapłać" szwagier i siostra.—4411

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 17-go grudnia.

Wbrew oczekiwaniu prof. Nothnagla przybrała influenza w Wiedniu znamiona epidemiczne. Przypuszczają, że cały dwór arcyksięcia Henryka albo przywiózł z Bozen bakterje, albo je zastał w hotelu Sachera, skoro kamerdyner także umarł i pokojowa zachorowała, skoro arcyksiążęta Zygmunt i Ernest przez obcowanie zarazili się. Lekarze domagają się, żeby czwarty brat, arcyksiążę Reiner, z żoną wyjechał i żeby pałac dezinfekowano.

Z Gumpoldskirchen, pod Wiedniem, wyemigrowało 38 rodzin właścicieli winnic, zniszczonych przez filokserę. Miejscowość ta dawała rocznie 21,000 hekt. wina; mórg ziemi spadł z 6,000 złr. na 600.

Ankieta szewców, zwołana przez komisję parlamentu, stwierdziła, że na 16,000 robotników, jest 8,000 bez zajęcia. Majstrzy skarżą się na fabrykantów i żądają ścisłych dowodów uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła; robotnicy skarżą się na majstrów i żądają wolności procederu.

Żona namiestnika Kielmanszegy, urodzona Lebedeff, zwróciła się do komitetu dla wystawy teatru i muzyki z prośbą zawiązania także komitetu pań. Hr. Wodzicki i Lanckoroński przedstawią listę pań, które przez panią namiestnikową zaproszone zostaną.

Nakształt ulicy Kairu w Paryżu, będzie odtworzony w Wiedniu plac Hoher Markt z r. 1692-go.

Minister wojny rozporządził, żeby przy każdym korpusie armji były utrzymywane psy wojenne, jako stróże obozowi, jako kurjerzy i do wyszukiwania rannych.

Za przykładem innych towarzystw będzie i *Kunstverein* urządzał wieczorki towarzyskie. Banzoni, krytyk, będzie miał podczas jednego z nich odczyt: „Sztuka w toalecie kobiet i toaleta kobiet w sztuce". *S.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18 go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Drugie posiedzenie specjalnego komitetu było poświęcone przeważnie naradom nad pomocą dla najbardziej potrzebującej ludności niektórych powiatów gubernij samarskiej i kazańskiej. Do dyspozycji komitetu wpłynęło ofiar 133,845 rs. Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Jerzy, Aleksander i Sergjusz Michałowicze ofiarowali 105,000 rs.

Petersburg 18-go grudnia. (*T. p. K. W.*) — *Birż. wied.* twierdzą, że do przybycia Fürstenberga, dyrektora berlińskiej „Handelsgesellschaft" do Petersburga, nie można żadną miarą przywiązywać ewentualności emisji obligacyj kolei russkich w Berlinie. Wprawdzie w przyszłości niektórym kolejom russkim będą istotnie udzielone zaliczenia w gotówce, przeprowadzi to jednakże syndykat, złożony z czterech główniejszych banków petersburskich. Dziennik wspomniany donosi zarazem, że Rothstein, dyrektor międzynarodowego banku handlowego w Petersburgu, wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Paryża, celem zbadania położenia francuzkiego rynku pieniężnego. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Prokurator izby sądowej moskiewskiej, Murawjew, został mianowany oberprokuratorem departamentu kryminalnego kasacyjnego senatu.

Orzeł 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W powiatach liweńskim i archangielskim pojawił się tyfus. Wysłano tam pomocnika inspektora lekarskiego. (*Aj. półn.*)

SPRAWA CHADOURNE'A.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Nowoje wremia* przyznaje rację Francji w zatargu z Bułgarją, która naruszyła kapitulacje. Gdyby Francja ustąpiła, stworzyłaby precedens niebezpieczny dla Egiptu. Dziennik mniema, że Francja nie będzie mogła ograniczyć się na odwołaniu swojego przedstawiciela dyplomatycznego z Sofji. Sądzi on, że poseł francuzki w Konstantynopolu Cambon, nie ukrywał przed sultanem konieczności, zmuszającej rząd francuzki do przedsięwzięcia kroków najdalej idących. (*Aj. półn.*)

Paryż 18 go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Deputowany Millevoie uprzedził ministra Ribota, że w przyszłym tygodniu wniesie w izbie interpelację w sprawie zajścia francuzko-bułgarskiego. Ribot zgodził się. Krąży pogłoska, że konsulowie francuzcy w Ruszczuku, Burgas i Filipopolu będą także odwołani. (*Aj. półn.*)

KOMBINACJE MINISTERJALNE.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ministrem lewicy zostanie prawdopodobnie hrabia Wurmbrand, marszałek styryjski. *Neue freie Presse* oświadcza, iż następstwem ostatniej akcji ugodowej jest wzajemne zbliżenie się lewicy niemieckiej i rządu, który jako zadatek wskrzeszenia wpływu lewicy na politykę wewnętrzną, przyzna jej tekę w gabinecie. Organ rzeczony chwali pierwszy raz rozum stanu i patrjotyzm hr. Taafego. Ogólnem jest mniemanie, iż zbliżenie to byłoby z czasem nastąpiło, w każdym razie wszakże ostatnie występy szowinistyczne Gregra, i Luegera, znacznie je przyśpieszyły. (Lueger wygłosił w izbie jaskrawą mowę przeciw sojuszowi Austrji z Niemcami; *przyp. red.*)

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według *Neue freie Presse,* hr. Taafe rozpoczął, celem wyjaśnienia praktycznej sytuacji, rokowania z przedstawicielami lewicy niemiecko-liberalnej, Plenerem i Chlumeckim, ofiarując lewicy jedno miejsce w ministerjum. (*Aj. półn.*)

INFLUENZA.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Słynny chirurg, prof. Billroth, zachorował na silną influenzę w Semmeringu.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Szpitale tutejsze przepełnione chorymi na influenzę. Kilku profesorów wydziału lekarskiego zachorowało.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Chinach grasuje influenza.

ZMIANA SYTUACJI.

Praga czeska 18 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Politik* ubolewa nad skutkami, jakie na Czechy sprowadzi mowa Gregra.

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 18 go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Parlament przyjął na dzisiejszem posiedzeniu wszystkie traktaty handlowe po kilkugodzinnej dyskusji w trzeciem czytaniu, poczem odroczył się na ferje świąteczne do d. 12-go stycznia.

ARESZTOWANIE RADY.

Zurych 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— W Winterthur aresztowano dziesięciu członków rady zarządzającej upadłego banku.

KATASTROFA NA MORZU.

Brest 18-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Parowiec angielski „Prince Soltykow" rozbił się w pobliżu wyspy Quessant. Kapitan i siedemnastu ludzi załogi zginęło.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skład komisyj, mających się zająć rozdzieleniem funduszów obrocznych, zostanie niebawem w *Staats anzeigerze* ogłoszony. Sprawa ta opóźniła się z tego powodu, że trzeba było z każdej djecezji wybrać odpowiednie osobistości i porozumieć się co do tychże z biskupami, następnie trzeba było zapytać wybranych, czy wybór ten przyjmą, a wreszcie postarać się u ministra sprawiedliwości o zatwierdzenie wybranych, o ile osoby te należą do jego juryzdykcji, na tym wyborczym urzędzie. Wszystko to, jak tutejszy dziennik katolicki donosi, zostało już załatwione.

Poznań 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) - Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej wybrano komisję do obrad przedwstępnych nad projektem uregulowania koryta Wisły.

Madryt 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Królowa rejentka podpisała dekret o reorganizacji wojskowej w kierunku ułatwienia mobilizacji rezerw i armji czynnej.

Madryt 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Na cześć bawiącego tu księcia Albrechta pruskiego odbył się wczoraj w ambasadzie niemieckiej wielki obiad, na którym obecnym był prezes gabinetu, ks.

Canovas del Castillo. Królowa rejentka obdarzyła księcia orderem złotego runa.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Donoszą z Tientsinu, że chrześcjanie potworzyli w miastach portowych ligi obrony.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go grudnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza trwała w dalszym ciągu w usposobieniu pomyślnem. Rynek rubli i wartości russkich trzymał się mocno. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200, następnie 200.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 200 m. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 50 fenig., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, Petersburg krótkoterminowy o 20 fen., a długoterminowy o 40 fenig. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 20 fenig. (172.10), długoterminowe zaś o 30 fen., (170.70). Listów zastawnych ziemskie nie dotykano a za pożyczki wschodnie osiągano 63.50; listy likwidacyjne poprawiły się o 30 kop. (61.—). Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go, więcej natomiast za 4½% listy zastawne russkie i obie pożyczki premjowe russkie, kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie niżej o 1% przeszło. Dyskonto prywatne bez zmiany (3⅛%). Dla żyta usposobienie było dziś cokolwiek pomyślniejsze, towar gotowy brano po 238.50 a za dostawowy otrzymywano ceny droższe o 1 m 25 fen.

Berlin 18-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	200 75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199 75	Akcje kredytowe	152.30
Wek. na Petersb. krót.	198.90	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	197.—	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	200.—	Żyto w tow. gotow.	238.50
Wschodnia poż. II em.	63.50	Żyto na wiosnę	230.—
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursa z 17-go grudnia 200.25, 199.70, 198.70, 196.60, 200.—, —.—, 61.90, 153 50, —.—, 228 75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym grudnia spokojnie był usposobiony, obroty w ogóle były niewielkie, dowóz wynosił 10 wagonów, z ilości tej 4 wagony było żyta, 4 owsa, 1 jęczmienia i 1 wagon kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta spokojna, pokup niewielki. Płacono za wyborowe po 134 do 136½ kop., za średnie 131—133 kop., za ordynaryjne 127 do 129 kop. Owies nabywano przeważnie mniejszemi partjami na miejscowe potrzeby po 92 do 96 kop. za wyborowy, po 85 do 90 kop. za średni i 79 do 83 kop. za ordynaryjny. Gryką obrotów żadnych nie dokonywano.. Kasza jaglana spokojnie, płacono 140 do 155 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. *Odesa* 6-go grudnia.—W tygodniu ubiegłym mamy do zaznaczenia na rynku odeskim dobrą zniżkę dla cukru. Rafinady najlepszych marek notowane są po rs. 5 kop. 25 za pud, inne marki zaś po rs. 5.07½ do 5.10. Mączka cukrowa krystaliczna przedstawia obecnie wartość rs. 4 kop. 20 za pud. W dalszym ciągu wywozi się za granicę znaczne ilości cukru. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 25, hrab. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 30, fabryki Gniewań po rs. 5 do rs. 5 kop. 5, rafinerji czerkawskiej po rs. 5.10 do 5 kop. 15 za pud. Mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 20, a na wywóz po rs. 2.45 do 2.47½ za pud. Wywieziono z portu odeskiego w czasie od dnia 28-go listopada do dnia 4-go grudnia 259,796 pudów cukru.

Chmiel. *Norymberga* 9-go grudnia. — Na tutejszym rynku w ciągu ubiegłego tygodnia nie zaszły prawie żadne zmiany. Lepsze gatunki towaru mało są poszukiwane i stosunkowo płacono tanio, natomiast zaś chmiel gorszy wywozowy, którego w ogóle jest nie wiele, cieszy się obrym zbytem. Płacono za chmiel rynkowy i hallertański 105 do 116 m., za chmiel górki 115 do 121 m. Ogólne obroty wynosiły w dniu dzisiejszym przeszło 900 worków.

Gdańsk 17-go grudnia. —Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach na korzyść kupujących. Towar tranzytowy słabo i bez obrotów. Terminy tranzyto: na luty-marzec 190 mar. w zaofiarowaniu, 189 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 191½ m. w zaofiarowaniu. 191 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 188 mar. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na grudzień tranzytowe 191 m. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 195 mar. w zaofiarowaniu, 194 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 191 mar., tranzytowego 190 m. Polski bon koń-ki tranzyto 132 m., 133 mar. za tonnę płacono. Kukurydza rumuńska i węgierska tranzyto 128 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 195 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie obsadzone 178 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 140 m., 160 mar., 165 mar., 170 mar. za tonnę płacono. Otręby żytnie 6 mar. za 50 marek za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 67½ mar. w zaofiarowaniu, na grudzień 67¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 68 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w zaofiarowaniu, na grudzień 48¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 48½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 200.60 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zawiedzionemu.*—Nie będzie.

— *X. X. z Lublina.*—Usunięcie od udziału w masie upadłości fikcyjnych wierzycieli, podstawionych przez upadłego, nastąpić może nie inaczej, jak za pomocą powództwa, wytoczonego przeciwko każdemu z takich wierzycieli na mocy art. 1,167 kod. Nap. (t. zw. *Actio Pauliana*). Symulacyjności weksli dowodzić można zeznaniami świadków i domniemaniami (art. 1,353 kod. Nap.). Szczegółowej rady tylko u adwokata zasięgnąć pan może.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go grudnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	752 1	90	ZPn	—5 8	= —4.6
D. 18-go g. 7 r.	754.4	95	Z	—4.2	= —3 3
" g. 1 pp.	755 6	98	PnW	—4.3	= —3.4

W ciągu d. 17-go b. m.) Temperatura najniższa C. —5 8 = R. —4.6; " najwyższa C. 0 0 = R. 0.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.5

— **Sprostowanie.** We wczorajszem rannem wydaniu *Kurjera*, w ogłoszeniu Polskiej fabryki pierników A. Popławskiego p. t. **Szarada do nagrody**, powinno być rozwiązanio—**Kukurydze** i imię—**Emilja** Normark.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 4[illegible] [illegible]	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

Z przystani żeglugi parowej na Wiśle M. Fajansa, wychodzi codziennie z Warszawy do Płocka statek parowy o godzinie 7½ zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою В[illegible] 6 (18) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Piatkiewicz ([illegible])